

PE przegłosował umowę handlową między UK a UE

29 kwietnia 2021

Posłowie Parlamentu Europejskiego przyjęli umowę regulującą handel po Brexicie. Porozumienie EU-UK Trade and Cooperation Agreement zostało przyjęte w Brukseli zgodnie z oczekiwaniami, czyli miażdżącą przewagą głosów.

Za przyjęciem liczącego sobie ponad 2 tysiące stron dokumentu głosowało 660 posłów PE przeciw oddano pięć głosów, przy czym odnotowano 32 absencje. Przewodniczący Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen napisała, że cieszy się z wyniku głosowania w Parlamencie Europejskim, a regulacja wynikająca z umowy TCA to „fundament silnego i bliskiego partnerstwa w handlu między UK, a UE”, ale „niezbędne jest wierne wdrażanie” tych regulacji. Rzecz jasna w ten sposób odnosiła się do sporu w sprawie granicy irlandzkiej i jednostronnego odroczenia kontroli towarów sprzedawanych z Wielkiej Brytanii do Irlandii Północnej.

Prace nad postawieniem przysłowiowej „kropki nad i” w kwestii przeciągały się bardzo długo i wydawało się, że ostateczne decyzje w tej kwestii zostaną przyjęte z ulgą, ale na potencjalny sukces cieniem rzucają się kłopoty związane z wdrażaniem „protokołu irlandzkiego” i wszelkich regulacji związanych z faktem, że w praktyce Irlandia Północna pozostaje częścią wspólnego unijnego rynku. Wynika to z faktu, iż nie chciano stawiać dodatkowej „granicy” między Belfastem, a Dublinem, co jednak nie odpowiada stronie brytyjskiej, ponieważ negatywnie wpływa na integralność Zjednoczonego Królestwa.

Zasadniczo wydaje się, że zarówno TCA, jak i Brexit w formie wynegocjowanej przez rząd Borisa Johnsona jest porażką zarówno dla strony brytyjskiej i strony unijnej. Oprócz wspomnianych

kłopotów na irlandzkiej granicy trzeba wspomnieć o rybołówstwie. Francuscy rybacy skarżyli się, że uniemożliwiono im prowadzenie działalności na wodach brytyjskich z powodu trudności w uzyskaniu licencji. W międzyczasie brytyjscy eksporterzy owoców morza zostali objęci zakazem UE dotyczącym eksportu żywych skorupiaków do Wielkiej Brytanii. Większość tego biznesu stanowią firmy szkockie, a niektóre stoją obecnie w obliczu upadku.

Nie można również zapomnieć o tym, że EU-UK Trade and Cooperation Agreement obejmuje jedynie handel towarami, a nie obejmuje usług. Sęk w tym, że brytyjska gospodarka jest zdominowana właśnie przez usługi (bankowość, ubezpieczenia, reklama, doradztwo prawne) i brak ujęcia w umowie tych sektorów mocno uderza w ekonomię na Wyspie.

Regulacje TCA nadal skutkują większą ilością dokumentów do wypełnienia, dodatkowymi kosztami i w efekcie mniejszym wolumenem handlu między obiema stronami umowy. Obecną sytuację bardzo trafnie podsumował Niemiecki deputowany do Parlamentu Europejskiego David McAllister mówiąc, że mamy do czynienia z „lose-lose situation” i na Brexicie po prostu wszyscy przegrywają.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: [PolishExpress.co.uk](https://polishexpress.co.uk)